

RELIGIJNI I NIEPOCZYTALNI? TERRORYZM MUZULMAŃSKI W ŚWIECIE BADAŃ PSYCHOLOGICZNYCH

Długo wzbierałam się przed określeniem „terroryzm muzulmański”, gdyż sugeruje istnienie związku pomiędzy oboma elementami składowymi — działaniem i religią. Jednak warto pamiętać, że przymiotnik „muzulmański” może funkcjonować w znaczeniu „właściwy muzulmanom” i tak właśnie należy odczytywać tytuł. O ile można — a w świetle obecnej sytuacji geopolitycznej należy — mówić o aktach terroryzmu dokonywanych przez ludzi wyznających islam (stosuję tu kryterium autoidentyfikacji, nie mnie oceniać, kto jest muzulmaninem, a kto nie), o tyle ich motywacje łączą się z religią w bardzo różne sposoby, a niekiedy można uznać, że w zasadzie się nie łączą, gdyż religia pełni funkcję wtórną, dając legitymację czynom popełnianym z innych powodów.

W artykule postaram się przedstawić główne nurty i wyzwania badawcze związane z psychologicznymi badaniami nad terroryzmem, a zwłaszcza terroryzmem motywowanym religijnie, a w szczególności islamem. Nie odpowiem jednoznacznie na pytanie o rolę islamu w motywacji terrorystów, gdyż jest to zbyt złożone, postaram się za to negatywnie zweryfikować dwa obiegowe twierdzenia — jakoby wszyscy muzulmanie-terroryci byli szczególnie religijni lub niepo czytani.

JAK BADAĆ TERRORYSTÓW?

Terroryci należą do jednej z najtrudniej dostępnych kategorii społecznych, choć efekty ich działań są szeroko znane i rozpoznawane. Charakter i bezwzględność działań terrorystów rodzi potrzebę poznania motywów ich działania. Kłopot w tym, że natrafiamy na barierę braku danych empirycznych. Należy bowiem pamiętać, że psycholog z założenia nie powinien dokonywać diagnozy na podstawie źródeł wtórnych. Innymi słowy optymalnym rozwiązaniem byłoby kompleksowe przebadanie możliwie dużej grupy terrorystów i na tej podstawie wysnuwanie uogólnień.

W jaki sposób dotrzeć do terrorystów? Kontakty bezpośrednie z organizacjami terrorystycznymi mogą być niebezpieczne, a ponadto grozić odpowiedzialnością karną. Praca dla służb specjalnych, które mogą być w posiadaniu odpowiednich danych i respondentów, wiąże się z brakiem możliwości opublikowania wyników badań. Co więcej, terroryci nie są specjalnie skłonni do rozmów z badaczami (Sageman, 2008, 80), a terroryci samobójcy — po udanej misji — stają się niedostępni. Istniejące badania oparte na diagnozie terrorystów przeprowadzono głównie na

przetrzymany w więzieniach terrorystach-weteranach z Grupy Baader-Meinhof, czy Irlandzkiej Armii Republikańskiej, albo w miejscach, gdzie stosunkowo łatwo do nich dotrzeć, gdyż terroryzm przeplata się z walką narodowo-wyzwoleńczą (Czeczenia, Autonomia Palestyńska) i jest stałym elementem rzeczywistości społecznej.

Pewnym rozwiązaniem może być analiza materiałów źródłowych — biografii, czy wywiadów terrorystów (o ile byli na tyle znani, że ktoś je przeprowadził, albo sami zdecydowali się zostawić po sobie ślad), nagrań z pożegnalnymi wiadomościami (w przypadku terrorystów-samobójców), wywiady z członkami ich rodzin, etc. Jest to jednak obraz zapośredniczony, a czasami nie do końca oddający rzeczywistość, gdyż nakłada się na niego autokreacja terrorysty, bądź interpretacja jego poglądów i działań przez osoby trzecie. Innym rozwiązaniem mogą być badania sondażowe w społecznościach muzułmańskich, których celem jest analiza postrzegania terroryzmu. W ten sposób poniekąd możliwa staje się odpowiedź na pytanie, co sprawia, że niektórzy ludzie stają się terrorystami, pamiętając o tym, że poparcie dla terroryzmu nie jest warunkiem wystarczającym (a czasami i koniecznym) do tego, aby zostać terrorystą.

Wszystko to sprawia, że zdecydowana większość artykułów na temat terroryzmu opiera się na przemyśleniach autorów, a nie badaniach empirycznych¹. Z kolei istniejące badania wywołują sporą polemikę w środowisku psychologów, zwłaszcza jeżeli ich autorzy starają się je uogólnić na całą kategorię społeczną (na przykład z badań przeprowadzonych w specyficznym środowisku Palestyńczyków wyciągają wniosek na temat związku islamu z terroryzmem; Ginges, b.r.w.), albo tworzą model teoretyczny oparty wyłącznie na przemyśleniach własnych. Z tego powodu pod nielicznymi artykułami pojawiają się znacznie liczniejsze komentarze polemiczne².

Jeżeli chodzi o terroryzm motywowany islamem dodatkowym problemem jest interdyscyplinarny charakter tego zjawiska, wymagający wiedzy z zakresu psychologii, metodologii badań oraz islamistyki. Inaczej dochodzi do błędów już na poziomie konstrukcji narzędzi badawczych. Na przykład badacze amerykańscy przetłumaczyli arabskie słowo „dżihad” jako walkę z niewiernymi, ulegając najwyraźniej interpretacji fundamentalistycznej (Olechowicz i Matusitz, 2003, 342). Inny badacz skonstruował zmienną „radyczny islam” na podstawie dwóch wskaźników — postrzegania znaczenia islamu oraz częstotliwości uczęszczania do meczetu (McCauley, 2012, 309). W ten sposób radykalizm niebezpiecznie nakłada się na religijność, a „wierzący-praktykujący” muzułmanin staje się automatycznie radykałem.

¹ Jak wskazuje M. Stohl (2006, 26–27), w latach 1970–2002 opublikowano na temat terroryzmu 5,8 tys. artykułów w czasopiśmie recenzowanych, z czego studia przypadków stanowiły jedynie 1%, a 3% zawierało analizę danych empirycznych (jakościowych bądź ilościowych).

² Przykładowe polemiki — por. Liddle et al. (2010), Bloom (2009) i odpowiedzi autorów: Kruglanski et al. (2009b).

Przytoczone trudności nie powinny jednak umniejszać psychologicznych koncepcji terroryzmu. Wręcz przeciwnie, wskazują, jak trudne jest to pole badawcze, bo to, jak jest istotne społecznie — wiadomo z przekazów medialnych.

SKĄD SIĘ BIORĄ TERRORYŚCI?

Zdecydowanie najwygodniejszą odpowiedzią na to pytanie, byłoby stwierdzenie, że terroryzm jest zaburzeniem psychicznym przejawiającym się u osób o określonym typie osobowości³. Podejście takie dominowało do lat 80. ubiegłego stulecia, jednak okazało się błędne, ze względu na błędne założenie. Skoro terroryzm nie jest koncepcją psychologiczną a polityczną, trudno, aby istniał specyficzny rodzaj zaburzenia (Hogan, 2003, 5). Andrew Silke nazywa to logiką kota z Cheshire: skoro terroryści robią to, co robią, to znaczy, że są nienormalni, bo przecież, gdyby było inaczej, na pewno nie posunęliby się do swoich czynów (1998, 51–69).

Na kanwie założenia o modelu osobowości charakterystycznym dla terrorysty powstało kilka koncepcji psychologicznych, choć żadna w pełni nie tłumaczy tego zjawiska⁴. Na przykład hipoteza o frustracji-agresji tłumaczy terroryzm pojawieniem się negatywnych doświadczeń i związanej z nimi deprivacji emocjonalnej oraz w konsekwencji dążeniem do odegrania się. Nie wyjaśnia jednak, dlaczego tylko marginalny odsetek osób sfrustrowanych podejmuje działania terrorystyczne. Hipoteza narcyzmu-agresji zakłada, że terroryści są narcyzami, którzy poprzez działalność terrorystyczną chcą podkreślić swoje znaczenie. Patrząc jednak na szeregowych terrorystów — zwłaszcza na przykład zdesperowanych Czeczenów czy Palestyńczyków walczących o niepodległość — trudno zakładać, że wszyscy przejawiają osobowość narcystyczną, a i nie każdy narcyz staje się terrorystą. Kolejne wyjaśnienia dają koncepcje psychodynamiczne, według których terroryści przenoszą na obiekty terroru negatywne doświadczenia z własnego życia. Nie tłumaczą jednak związku przyczynowo-skutkowego i — podobnie jak poprzedniczki — są zbyt ogólne a zarazem zbyt szczegółowe (Hogan 2003, 11–15).

Przeoglądając psychologiczne prace o charakterze teoretycznym można odnieść wrażenie, że motywy działalności terrorystycznej mogą być wyjaśnione za pomocą niemalże każdego względ-

³ Pomijam uwarunkowania inne niż psychologiczne. Uwarunkowania społeczne omówię później, natomiast uwarunkowania biologiczne omawia Andrew Silke (2003, 35). Abstrahując od modeli irracjonalnych zakładających, że terroryzm bierze się np. z defektu ucha, wśród cech sprzyjających terroryzmowi wymienia wiek i płeć. Częściej w terroryzm angażują się mężczyźni (choć na poziomie poparcia dla aktów terroru nie ma różnicy między kobietami a mężczyznami) i częściej są to osoby młode. Wydaje się, że ma to uzasadnienie biologiczne, gdyż młodzi ludzie ogólnie wykazują ryzykowne zachowania.

⁴ Czytelnika, który nie zadowoli się tak krótkim opisem odsyłam do dwóch polskich monografii: Boledów (2010), Holys (2009).

nie spójnego modelu. Do wyjaśnienia zjawiska terroryzmu można na przykład wykorzystać freudowską koncepcję przeniesienia. Im bardziej spójna i zamknięta grupa, tym większa potrzeba przeniesienia negatywnych emocji na zewnątrz — członkowie grupy mogą się wzajemnie kochać, jak tylko istnieje poza grupą ktoś, kogo można nienawidzić (Moghaddam, 2006, 17). Kolejne wyjaśnienie oferuje teoria opanowania trwogi (ang. Terror Management Theory, co sprawia, że dosyć często mylona jest z koncepcjami zarządzania terroryzmem), która zakłada, że działania człowieka podporządkowane są myśleniu o nieuchronności śmierci. Skonfrontowany z tą myślą w większym stopniu gotowy jest bronić swoich wartości i może prowadzić do działań skrajnych (Pyszczynski et al., 2003, 11 i nast.). Wszystko to skłania do dwóch wniosków: po pierwsze, terroryści z psychologicznego punktu widzenia są zwyczajni; po drugie, terroryzm jest zjawiskiem zbyt złożonym, aby móc go wyjaśnić za pomocą jednego modelu.

Mimo tych ograniczeń można się pokusić za Jeffem Victoroffem o wyszczególnienie czterech cech „typowego” — jak sam określa w cudzysłowie — terrorysty. Po pierwsze, charakteryzuje się wysokim zaangażowaniem emocjonalnym w daną ideologię. Cechą drugą są uwarunkowania osobiste podzielone na trzy rodzaje: doświadczenie opresji, upokorzenia, prześladowania; potrzeba identyfikacji, chwały lub zemsty; chęć uzewnętrznienia agresji. Uwarunkowania osobiste odróżniają go od innych osób posiadających cechę pierwszą. Po trzecie, „typowy terrorysta” przejawia niską elastyczność poznawczą, słabo toleruje sytuacje niejednoznaczne i ma tendencje do błędów atrybucji. Obraz dopełnia cecha czwarta — umiejętność powstrzymania hamulców moralnych uniemożliwiających użycie przemocy wobec niewinnych osób, wskutek czynników wewnętrznych bądź nabytych, indywidualnych bądź zbiorowych (Victoroff, 2005, 35).

Na drugim biegunie, w opozycji do osób poszukujących zmiennych wyjaśniających zachowanie terrorystów znajdują się badacze, którzy twierdzą, że zasadniczo każdy człowiek poddawany odpowiedniemu oddziaływaniu może posunąć się do zamachu terrorystycznego. Dwa klasyczne eksperymenty z psychologii społecznej ukazują podatność zwykłych ludzi na stosowanie przemocy. W eksperymencie Philipa Zimbardo osoby, którym przypisano rolę strażników fikcyjnego więzienia po kilku dniach weszły w swoje role na tyle silnie, że trzeba było przerwać eksperyment, ze względu na złą kondycję psychiczną i fizyczną podległych im więźniów. W eksperymencie Stanley’a Milgrama badani, którzy wylosowali rolę nauczyciela razili podległych sobie uczniów prądem o napięciu nawet 450 woltów. W obu eksperymentach badaniom poddano zwykłych ludzi, którzy w specyficznych warunkach gotowi byli do stosowania przemocy wobec innych. Szczególnie wymowny jest przykład drugi, ponieważ akty terroryzmu dokonywane są w związku z wyidealizowanym podmiotem (w imię wiary, ideologii, etc., zaś badani w eksperymencie Mil-

grama wyrządzali krzywdę drugiej osobie również w związku z wyidealizowanym podmiotem — nauką (Jones, 2008, 11).

Można twierdzić, że oba badania są dosyć luźno związane z konkretną formą przemocy, jaką jest terroryzm, więc wyciąganie wniosku o potencjale do działalności terrorystycznej zwykłego człowieka jest nadużyciem. W sukurs przychodzi badanie przeprowadzone przez zespół Gerarda Sauciera, które analizuje terroryzm jako specyficzny sposób myślenia będącego splotem cech dyspozycyjnych i sytuacyjnych. Badacze przyjęli, że w określonych warunkach każdy może podzielać ów sposób myślenia. Na poparcie swojej hipotezy przeprowadzili badanie na próbie osób niezaangażowanych w żaden sposób w działalność terrorystyczną (studentów z USA i Serbii), prosząc o wyrażenie opinii na temat twierdzeń charakterystycznych dla sposobu myślenia terrorysty. Lista tych twierdzeń została ułożona na podstawie materiałów źródłowych ugrupowań terrorystycznych reprezentujących różne opcje ideologiczne i pochodzących z różnych regionów świata, np. „Nasi wrogowie są bardziej jak zwierzęta niż jak ludzie”, „Mamy obowiązek atakować i zabijać wrogów naszego narodu”, „Najlepiej umrzeć broniąc swoich poglądów”. Wbrew oczekiwaniom autorów, rozkład odpowiedzi nie był skrajnie skośny. Co prawda nikt jednoznacznie nie zgadzał się ze wszystkimi twierdzeniami, jednak stosunkowo niewiele osób wskazywało, że zdecydowanie się z nimi nie zgadza; dominowały odpowiedzi „raczej nie” i „nie jestem pewny/a”. Saucier z zespołem konkluduje na tej podstawie, że terroryści są normalnymi ludźmi, a ich radykalizacja wynika ze specyficznego kontekstu strukturalnego (Saucier et al., 2009, 267).

KTO POPIERA TERRORYSTÓW?

Wobec braku danych empirycznych, które można by pozyskać od samych terrorystów, badacze starają się obejść ten problem koncentrując się na czynnikach warunkujących poparcie dla terroryzmu. Reprezentatywnych danych ilościowych dostarczają międzynarodowe sondaże realizowane w państwach muzułmańskich. W takim wypadku badacze korzystają z danych zgromadzonych przez zewnętrzne ośrodki badawcze. Mają zatem do dyspozycji zmienne, które ktoś wcześniej zdefiniował i zebrał. Bywa jednak i tak, że samodzielnie przygotowują kwestionariusz i realizują swoje badania na próbie reprezentatywnej w danym państwie. Mają wówczas znacznie większą możliwość samodzielnego zaprojektowania całego badania.

Operacjonalizacja zmiennych bywa niekiedy problematyczna, na co wskazuje przykład badania Jeremiego Gingesa, który starał się wykazać, że islam nie zachęca do zamachów samobójczych. W celu wyjaśnienia poparcia dla zamachów dokonywanych przez terrorystów samobójców przyjął dwie hipotezy: wiary religijnej (*religious-belief hypothesis*) oraz zaangażowania koalicyjnego (*coalitional commitment*) udowadniając, że wysoka wartość wskaźnika w tej drugiej przekłada się na

poparcie dla zamachów. Religia jednoczy swoich wyznawców ułatwiając współpracę, a zarazem uwypuklając podział na my i oni. W ten sposób Ginges dowodzi, że islam w sensie doktryny religijnej nie zachęca do przemocy, natomiast radykalne ugrupowania polityczne wykorzystują go do podburzania muzułmanów (Ginges, b.r.w., Ginges et al., 2009, 224–230). Problematyczny jednak wydaje się dobór zmiennych w hipotezie wiary religijnej, albowiem oparto ją jedynie na pomiarze częstotliwości modlenia się, nie dotykając w ogóle kwestii doktrynalnych — czego nie omieszkali nie zauważyć krytycy (Liddle 2010, 344). Podobnie skromnie prezentuje się drugi wskaźnik zaangażowania koalicyjnego zbudowany wyłącznie na zmiennej dotyczącej częstotliwości udziału w praktykach religijnych.

Kolejne trudności piętczą się przy definiowaniu pojęć. Jako twór polityczny terroryzm jest pojęciem definiowanym odmiennie przez sprawców i ofiary. Ci pierwsi będą się często określać bojownikami o wolność, czy o słuszną sprawę, podczas gdy ci drudzy nazwą ich terrorystami lub mordercami. Pojęcie terroryzmu bywa z tego względu inaczej postrzegane na Bliskim Wschodzie a inaczej na Zachodzie — skąd pochodzi zdecydowana większość badaczy. Wskazują na to wyniki badania sondażowego zrealizowanego przez Uniwersytet Jordański w 2005 r. w pięciu państwach arabskich. Zapytani o to, jakie działanie kwalifikuje się jako terroryzm zdecydowana większość Egipcjan, Jordańczyków, Libańczyków, Palestyńczyków i Syryjczyków odpowiadała, że są to operacje koalicji amerykańskiej w Iraku, najeżdżanie buldożerami pól uprawnych w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu, czy zabijanie palestyńskiej ludności cywilnej przez siły Izraela. Zdecydowana mniejszość była gotowa uznać za działania terrorystyczne ataki na siły amerykańskiej koalicji w Iraku, ataki na osadników izraelskich na terytoriach palestyńskich, czy działania Hezbollahu wymierzone w Izrael (Revisiting..., 2005, 68). Co więcej, ugrupowania takie jak Islamski Dżihad, Hamas, Brygady Męczenników Al-Aksa, czy Al-Ka'ida zostały uznane przez większość respondentów za organizacje narodowo-wyzwoleńcze (Ibidem, 70)⁵.

Podobne rozbieżności pojawiają się przy pytaniach o Al-Ka'idę. Według sondażu przeprowadzonego przez University of Maryland z 2007 r., około połowa badanych Egipcjan, Indonezyjczyków i Marokańczyków wie, kto dokonał zamachu z 11 września 2001 r. na World Trade Center, a w Pakistanie połowa badanych nie ma na ten temat zdania. Z tych, którzy wiedzą, jedynie co czwarty-trzeci respondent wskazywał na Al-Ka'idę (za to po kilkanaście procent wskazań uzyskał rząd USA i Izrael); w Pakistanie — gdzie ukrywał się przecież Usama Ibn Ladin — w sprawstwo Al-Ka'idy wierzy jedynie 2% respondentów (Muslim..., 2007, 17). W takiej sytuacji jakiegokolwiek pytania o poparcie dla Al-Ka'idy, czy dla zamachów terrorystycznych mogą być zupełnie odmiennie rozumiane w państwach muzułmańskich niż na Zachodzie.

⁵ Te i inne badania omawiam w: Górak-Sosnowska (2009, 76–87).

Poparcie dla terroryzmu operacjonalizowane jest na różne sposoby. Niektórzy badacze pytają o nie wprost, inni starają się je określić pośrednio poprzez wskaźnik poparcia dla radykalnych ugrupowań muzułmańskich. Na przykład zespół Arie Kruglanskiego wykazał, że osoby, które identyfikują się przede wszystkim ze swoją religią (do wyboru była jeszcze identyfikacja z narodem oraz identyfikacja jednostkowa) w największym stopniu popierały terroryzm⁶. Z kolei z badań indonezyjskich wynika, że wyłącznie wiara w dżihad zwiększa poparcie dla przemocy motywowanej religijnie (ang. *sacred violence*), której jednym z rodzajów jest terroryzm. Inne czynniki, takie jak religijność, fundamentalizm, poparcie dla wprowadzenia prawa muzułmańskiego, czy poczucie deprivacji, nie mają związku z przemocą (Muluk i Sumaktoyo, 2013, 101). Obraz dopełnia kolejne badanie przeprowadzone w Pakistanie. Jacob Shapiro i Christine Fair starali się określić czynniki wpływające na poparcie dla radykalnych ugrupowań muzułmańskich — Talibów i Al-Ka'idy. Okazało się, że oba ugrupowania mogą liczyć na poparcie ze strony osób, które oczekują większej roli szari'atu w systemie prawnym Pakistanu jak i tych, którzy oczekują ograniczenia szari'atu w prawodawstwie (Shapiro i Fair, 2009/2010, 101). Tym samym Talibowie i Al-Ka'ida mogą być postrzegani jako reformatorzy-buntownicy, a niekoniecznie ugrupowania skrajnie fundamentalistyczne.

O ile każde z badań z osobna udziela fragmentarycznej odpowiedzi na pytanie o rolę islamu w poparciu dla terroryzmu, o tyle obraz się zaciemnia przy próbie odniesienia się do wszystkich wyników jednocześnie. Okazuje się bowiem, że rola religii nie jest jednoznaczna. Ukazuje to kolejne badanie, tym razem nieco bardziej kompleksowe. Analizując postawy muzułmanów amerykańskich wobec dżihadyzmu, Clark McCauley (2012, 296) wyróżnił trzy składowe: postrzeganie wojny z terroryzmem jako wojny przeciw islamowi, usprawiedliwianie ataków samobójczych koniecznością obrony islamu, oraz przychylny stosunek do Al-Ka'idy. Wprawdzie poszczególne elementy składowe poparcia można wyjaśniać takimi zmiennymi jak doświadczenie dyskryminacji, poparcie dla radykalnego islamu oraz niezadowolenie z sytuacji polityczno-gospodarczej, to jednak nie da się tych czynników ze sobą skorelować. Oznacza to tyle, że poparcie dla dżihadyzmu może być motywowane różnymi czynnikami, które są istotne dla różnych kategorii społecznych.

W badaniach nad poparciem terroryzmu często punktem wyjścia jest stwierdzenie, że osoby religijne i niewykształcone nie popierają terroryzmu bardziej niż inni (Malecková 2006, 147). Hipoteza ta obala powszechne przekonania, jakoby terroryści rekrutowali się głównie z najniższych warstw społecznych bez szans życiowych (bo ubogich) i podatnych na indoktrynację (bo niewy-

⁶ Badania zrealizowano na reprezentatywnych próbach respondentów z Indonezji, Pakistanu i kilku państw arabskich — por. Kruglanski (2006, 2).

kształconych i religijnych)⁷. W kolejnych hipotezach badacze starają się znaleźć czynniki, które przekładają się na zwiększone poparcie dla terroryzmu. Interpretacje danych zależą od ich pomyślności. Z analizy M. Mousseau (2011, 44) wynika, że większe poparcie dla ataków terrorystycznych wykazywała wyłącznie biedota miejska. Z kolei C. Fair i B. Shepherd (2006, 162) wykazują, że poparcie dla terroryzmu rośnie wraz z przekonaniem, że islam jest zagrożony oraz wiarą, że liderzy religijni powinni mieć większy wpływ na politykę. W obu przypadkach podstawą do interpretacji przyczynowej były te same dane Pew Research Center. Podobna kategoria społeczna do tej, zdefiniowanej przez Mousseau jako biedota miejska znalazła się również w badaniach Amerykanów, tyle że określona za pomocą innej etykiety: braku środków na zakup odzieży (ale posiadania środków na zakup żywności). Innymi słowy badacze mieli podobną intuicję i doszli do podobnych wniosków. Z jednej strony wskazuje to na szczupłość dostępnych danych do badań empirycznych, z drugiej na istnienie pewnych wspólnych tropów badawczych.

JAKA JEST ROLA ISLAMU?

Na pierwszy rzut oka związek religii z terroryzmem wydaje się oczywisty. Parafrazując Richarda Dawkinsa (2001) — bez obsesyjnej wiary w życie pozagrobowe, nie byłoby terrorystów samobójców⁸. Jaki bowiem byłby sens odebrania sobie życia, jeżeli potem nie byłoby niczego? Rzeczywistość jest jednak zdecydowanie bardziej złożona. Jeszcze 20 lat przed 2001 r. większość zamachów terrorystów-samobójców nie kierowało się przesłankami religijnymi. Co więcej, do końca lat 90. w zasadzie nie było zamachów terrorystycznych na Bliskim Wschodzie, a większość miała miejsce w Ameryce Łacińskiej⁹.

Sytuacja zmieniła się na początku XXI w. — w ciągu pierwszych czterech lat nowego tysiąclecia 70% zamachów miało charakter religijny (Ginges 2009, 3). Zamachy terrorystyczne stały się niemalże elementem życia codziennego mieszkańców państw muzułmańskich, takich jak Afganistan, Jemen czy Pakistan, w których jeszcze niedawno praktycznie ich nie było (Moghaddam 2008/2009, 47). Serwis internetowy *LoonWatch* ilustruje tę zmianę danymi liczbowymi — w latach 2005–2011 muzułmanie stanowili od 82% do 97% wszystkich ofiar śmiertelnych terroryzmu, a na

⁷ Wskazywał na to również Marc Sageman (2008, 92) — poza terrorystami wywodzącymi się z Zachodu, typowy terrorysta muzułmański wywodzi się z klasy średniej i ma świeckie wykształcenie, najczęściej przynajmniej średnie. Należy jednak dodać, że badał specyficzną grupę terrorystów, w dużej mierze liderów, co mogło skrzywić wyniki.

⁸ Myśl oryginalna: There is no doubt that the afterlife-obsessed suicidal brain really is a weapon of immense power and danger.

⁹ W latach 1970–1997 na trzy państwa Ameryki Łacińskiej, Peru, Kolumbię i El Salvador przypadła prawie jedna czwarta wszystkich ataków terrorystycznych. W 20 państwach o największej liczbie ataków terrorystycznych znalazło się pięć państw muzułmańskich — Algieria, Bangladesz, Liban, Pakistan i Turcja — por. LaFree, et al. (2006, 105).

trzy państwa muzułmańskie (Afganistan, Irak i Pakistan) przypadają od 59% do 77% wszystkich wypadków śmiertelnych. Punktem zwrotnym były lata 2001 i 2003 — odpowiednio początek amerykańskiej inwazji na Afganistan i na Irak. Wtedy nastąpił dramatyczny wzrost liczby ataków terrorystycznych¹⁰. Nasuwa się w związku z tym pytanie, co wywołało tę zmianę? Dwie możliwe odpowiedzi wskazują na zmianę uwarunkowań geopolitycznych lub na zmianę roli religii. Wyznaczają także możliwe tropy badawcze.

Pierwszym takim tropem jest uznanie, że terroryści muzułmańscy stają się terrorystami ze względu na inne czynniki niż religia. Islam wykorzystują jako wtórną legitymację dla swoich działań; wtórną w tym sensie, że najpierw pojawiła się motywacja, a potem została ona ubrana w otoczkę religijną. Jak wskazuje Ariel Merari (1990, 206) „Terroryzm samobójców, podobnie jak każde inne samobójstwo, jest zjawiskiem właściwym przede wszystkim dla jednostek, a nie dla grup: dokonują go osoby, które chcą umrzeć z powodów osobistych. Otoczka terrorystyczna służy jako wymówka (bardziej aniżeli zasadniczy bodziec) i legitymacja, aby dokonać tego w brutalny sposób”.

Punktem wyjścia w koncepcjach wskazujących na inną motywację niż religijna jest przekonanie o tym, że przystąpienie do organizacji terrorystycznej i późniejsza decyzja o samobójstwie w zamachu mają charakter indywidualny. Innymi słowy ludzie pracują dla grupy, jeżeli realizują przy tym własne cele. W tym wypadku terroryści-samobójcy dokonują poprzez zamach aktu zemsty za swoich bliskich, a przy okazji realizują cele strategiczne grupy terrorystycznej (Olechowicz i Matusitz 2003, 343).

Jednym z kluczowych czynników w mobilizacji przyszłych terrorystów jest poczucie niesprawiedliwości i związana z nim chęć zemsty. Upokorzenie i przemoc często idą w parze. Z tego powodu terroryści motywowani religijnie tak często mówią o upokorzeniu (Jones 2011, 294). Dokonując zamachu, mszczą się za doznane krzywdy. Zemsta może dotyczyć krzywd doznanych bezpośrednio przez terrorystę, albo jego najbliższych. Może mieć także charakter zapośredniczony i odnosić się do innych osób posiadających tę samą cechę społecznie doniosłą — tu: wyznających tę samą religię¹¹.

¹⁰ Most Victims of Islamic Terrorism are Muslims... And Why America is Blame For It, 18.06.2012, Loon-Watch.com, <http://www.loonwatch.com/2012/06/most-victims-of-islamic-terrorism-are-muslims-and-why-america-is-to-blame-for-it/>.

¹¹ Cyt. za: A. Kruganski et al. (2009a, 393). K. Akhmedova i A. Spedkhard (2006, 337) dokonali analizy motywacji czeczeńskich terrorystów samobójców, na podstawie której ustalili listę czterech czynników, które występowały we wszystkich badanych przez nich przypadkach: a) życie w warunkach okupacji, b) poważna trauma osobista (śmierć w rodzinie, tortury, zniknięcie członka rodziny), c) infiltracja przez sieć wahabitów, d) dobudowanie przesłania terrorystycznego do poszukiwania sensu w życiu, braterstwa, utraty i chęci zemsty. Religia na tej liście pojawia się pośred-

Badania wśród terrorystów samobójców czeczeńskich oraz ich rodzin potwierdzają, że często istotnym powodem ich decyzji jest osobista trauma. Osadzenie jej w islamie nadaje legitymację religijną i sprawia, że zemsta nabiera dodatkowego znaczenia dla jednostki¹². Podobnie poparcie dla terroryzmu wśród Palestyńczyków było większe, jeżeli członek ich rodziny został zraniony bądź zabity przez Armię Obrony Izraela (Victoroff et al., 2006, 230). W przypadku muzułmanów mieszkających na Zachodzie trudno wskazać na podobną traumę, jednak można mówić o podobnej zależności — poczucie dyskryminacji wzmagą poparcie dla terrorystów-samobójców (Victoroff et al., 2012, 792, 799).

Czynnikiem motywującym muzułmanów amerykańskich do popierania działalności dżihadystów było postrzeganie amerykańskiej wojny z terroryzmem jako wojny wymierzonej w islam (McCauley 2012, 308). Dla muzułmanów indonezyjskich takim czynnikiem jest cierpienie muzułmanów na świecie: „nie wiesz, ilu muzułmanów zginęło w Palestynie, Iraku i Afganistanie. To więcej niż liczba ofiar World Trade Center” (Kruglanski 2013, 112) — tłumaczył jeden z nich. Farhad Khosrokhavar nazywa to zjawisko *humiliation by proxy*, czyli upokorzeniem per procura (za: Jones, 2012, 36). Nie bez powodu w komunikatach propagandowych ugrupowań terrorystycznych aż roi się od materiałów przedstawiających krzywdy doznawane przez muzułmanów w Palestynie, Czeczenii i Iraku. Stanowią one ostateczny i niepodważalny dowód na to, jak nisko upadł Zachód, a ponadto wyzwalają chęć zemsty (Saikal, 2007, 17). Podobnych wniosków dostarczają wywiady przeprowadzone z rodzinami członków indonezyjskiej organizacji fundamentalistycznej Jema'ah Islamiyah. Ich zaangażowanie w działalność organizacji wiązało się przede wszystkim z niechęcią do Zachodu, a nie wsparciem dla ideologii dżihadystycznej (King et al., 2011, 411).

Skoro religia ma tak dużą siłę legitymizacyjną, jest ona chętnie wykorzystywana przez muzułmańskie ugrupowania terrorystyczne. Na podstawie analizy nekrologów publikowanych przez Brygady Męczenników Al-Aksa Hillel Frisch uznał, że choć roi się w nich od muzułmańskiej retoryki i symboliki, służy to wyłącznie podburzaniu ludności palestyńskiej przeciw Izraelowi, nie ma natomiast charakteru programowego (Frisch 2005, 433; choć wydaje się to akurat naturalne w przypadku formy literackiej, jaką jest nekrolog). Robert Pape (2005, 40), pisząc o Al-Ka'idzie stwierdził, że i to ugrupowanie wykorzystuje motywy religijne jako element walki narodowyzwoleńczej przeciw obcej okupacji. Na poparcie jego tezy — choć krytykowanej przez innych badaczy — można dodać, że w przeciwieństwie do organizacji działającej na terenie Iraku i Syrii

nio, jako podana przez wahhabitów w specyficzny sposób treść nadająca głębszy sens negatywnym emocjom i wskazująca jedyne słuszne rozwiązanie (atak samobójczy).

o nazwie Państwo Muzułmańskie, Usama Ibn Ladin nigdy nie ustanowił kalifatu, choć wielokrotnie o tym mówił. Wydaje się, że wynikało to nie tyle z niemocy organizacyjnej (kalifat mógłby być niewielki na przykład w Tora Bora), co z symbolicznego charakteru tego przekazu.

Drugim tropem badawczym jest przyznanie religii mocy sprawczej i postrzeganie jej jako źródła motywacji lub świadomego wyboru terrorystów. Religia oferuje bowiem bogate instrumentarium dogmatyczne, które — jeśli odpowiednio zinterpretowane — może dostarczać motywacji do działań terrorystycznych, jak również budować specyficzną narrację, w której toczy się gra między siłami absolutnego dobra i zła. W retoryce dżihadystycznej — ale i wcześniejszej, fundamentalistycznej — Zachód znajduje się w stanie upadku moralnego, a zarazem stanowi zagrożenie dla świata islamu. Terroryzm dyktowany jest wyższą koniecznością — zaprowadzenia na ziemi boskiego porządku — a równolegle legitymizowany za pomocą religii, albowiem aktu przemocy dokonuje się w imię Boga. Przemoc zostaje zrytualizowana w formie męczeństwa za wiarę, za które nagrodą jest odkupienie win i życie wieczne (Jones 2011, 298–300).

Najprostszym rodzajem relacji między islamem a terroryzmem, a przynajmniej wymagającym w najmniejszym stopniu jakiegokolwiek wysiłku intelektualnego, jest stwierdzenie, że islam naturalnie sprzyja terroryzmowi. Choć w Koranie znajdują się wersety zachęcające muzułmanów do pokojowego współlistnienia z innymi ludźmi i zakazujące popełniania samobójstwa, bez trudu można również przytoczyć i takie, które odnoszą się do wojny i przemocy. Joan J. Lachkar wpisuje się w ten nurt przyjmując, że wielu liderów arabskich i muzułmańskich wykazuje cechy pogranicznego zaburzenia osobowości (Borderline Personality Disorder) i dodając, że „choć możemy nie mieć prawa politycznej poprawności, aby diagnozować całą grupę ludzi jako chorych psychicznie (...) terroryści mogą wykazywać wiele podobnych właściwości, stanów umysłu i cech pacjentów z osobowością borderline, których obserwujemy w praktyce klinicznej” (Lachkar 2013, 81–82). Nie trudno zatem wyciągnąć wniosek ogólny, łączący islam z terroryzmem, skoro i muzułmanie i terroryści wykazują cechy osobowości borderline. Problemy z takim stanowiskiem są jednak przynajmniej dwa — po pierwsze, interpretacja źródeł religijnych jest domeną teologów, po drugie nierozwiązane pozostaje pytanie, dlaczego zdecydowana większość wyznawców islamu nie interpretuje w ten sposób swojej religii (gdyby tak było, islam nie byłby drugą najliczniejszą na świecie religią, gdyż większość muzułmanów poniosłaby śmierć w samobójczym ataku).

Nie trzeba chyba pisać, że większość badaczy podchodzi do roli religii w motywacjach terrorystów w znacznie bardziej zniuansowany sposób¹³, podkreślając, że może być ona jednym z wie-

¹³ Czasami zbyt zniuansowany, gdyż rozważania kończą się rozmytymi wnioskami. Na przykład zespół M.B. Rogersa wskazuje, że powodem może być fundamentalizm, ale nie jest jedyną przyczyną, a innych należy szukać w dynamice grupy. Z kolei Assaf Moghadam podkreśla, że większość ataków terrorystycznych dokonują radykalne

lu czynników oddziałujących pośrednio lub bezpośrednio na terrorystów. Wielu badaczy odnotowuje na przykład wzrost religijności muzułmanów wstępujących do organizacji terrorystycznej. Badając biografie terrorystów muzułmańskich Marc Sageman (2008, 116) zauważył, że przed przystąpieniem do organizacji terrorystycznej byli to ludzie często dosyć luźno związani z islamem, a przystąpienie do organizacji wiązało się z przyjęciem ideologii salafickiej. Khapta Akhmedova i Anne Speckhard dostrzegły podobną zależność, badając terrorystów czeczeńskich. Zarazem niektóre formy religijności, zwłaszcza sufizm, stanowiły skuteczną ochronę przed radykalizacją. Można zatem powiedzieć, że osoby o płytkiej i powierzchownej wiedzy religijnej były bardziej podatne na radykalną ideologię religijną (Akhmedova i Speckhard, 2009, 337). Po raz kolejny okazuje się, że związek religii i terroryzmu nie jest jednoznaczny.

Niektórzy badacze przyjmują za założenie, że religia wiąże się w pewien sposób z terroryzmem, a ich zadaniem jest określenie warunków, kiedy to może nastąpić. James Jones wskazuje na cztery cechy, jakie musi wykazywać grupa religijna, ale istniało zagrożenie jej radykalizacji i użycia przemocy. Są to: a) głębokie doświadczenia wstydu i upokorzenia, b) tendencja do dzielenia ludzi na jednoznacznie dobrych i złych, a także demonizowania tych drugich, c) gniewna, karząca i wyidealizowana osoba lidera, albo bóstwo, d) przekonanie, że oczyszczenie wymaga przelania krwi, a także często e) fascynacja przemocą (Jones 2008, 70). Robert Pape (2005, 89–92) analizuje z kolei potencjał interpretacyjny religii, który sprzyja terroryzmowi. I tak, religia: a) zmniejsza możliwości osiągnięcia kompromisu (nie ma możliwości negocjowania prawd religijnych), b) daje podstawy do demonizowania przeciwnika (inni to niewierni), a ponadto c) legitymizuje męczeństwo (męczennika czeka nagroda w raju).

Ilustracji związku islamu z terroryzmem jest aż nadto. Na przykład palestyńscy terroryści badani przez Mohammeda Hafeza postrzegali swoje działania nie tylko jako skuteczną metodę walki z wrogiem, ale i spełnienie religijnego obowiązku. Zamach samobójczy określali jako *amalijja istiszhadijja* (operacja/działanie męczeńskie; Hafez 2006, 299, 303). Pojawia się jednak zasadnicze pytanie, co było pierwsze — czy chęć wypełnienia religijnego obowiązku wywołała potrzebę dokonania zamachu, czy może potrzeba dokonania zamachu uzyskała legitymację religijną?

* * *

Przedstawiona analiza badań z pewnością nie dostarcza jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o związek religii z terroryzmem. Ukazuje natomiast całą gamę problemów badawczych i wyzwań o charakterze metodologicznym, etycznym czy merytorycznym pojawiających się na każdym eta-

ugrupowania salafickie wyznające ideologię dżihadystyczną, jednak nie można uznać, że jest ona przyczyną ataków samobójczych. W obu przypadkach badacze nie oferują konkretnych odpowiedzi — por. Rogers et al. (2007, 260) oraz A. Moghadam (2008/2009, 76).

pie procesu badawczego. Ze względu na wielość motywacji, form i kontekstów terroryzmu stonkowo łatwo można konstruować najprzeróżniejsze modele teoretyczne, które następnie również łatwo można krytykować i obalać.

Być może rozwiązaniem byłoby odejście od wspólnego mianownika religijnego i próba opracowania indygenicznego konceptu terroryzmu¹⁴. Jednak nawet te teorie będą musiały zmierzyć się z różnorodnością indywidualnych motywacji, które będą się im wymykać. Zasadniczym pytaniem pozostaje jednak to, czy teorie psychologiczne pomogą uchronić świat przed terroryzmem. Pessimizmem nastraja nie tylko to, że psychologowie zdają się działać z kilkuletnim opóźnieniem — nie ma na przykład żadnych badań psychologicznych dotyczących mudżahidów przystępujących do tzw. Państwa Muzułmańskiego, choć jest to niewątpliwie nowy rodzaj terroryzmu motywowanego islamem. Znacznie większym problemem jest podejście do terroryzmu światowych mocarstw, zwłaszcza tych, które w dużej mierze same przyczyniły się do mobilizacji ugrupowań terrorystycznych. Ilustracją niech będą słowa Jeffa Victoroffa (2006, 5) z konferencji zorganizowanej przez NATO poświęconej terroryzmowi motywowanemu islamem:

Narodowe Centrum Badań nad Terroryzmem i Odpowiedzi na Terroryzm na Uniwersytecie Maryland (...) otrzymało grant wysokości 12 mln USD od amerykańskiego Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego na badania dotyczące psychologii terroryzmu. Jest to obecnie główna inicjatywa finansowana na poziomie federalnym, która zajmuje się badaniem fundamentalnych przyczyn terroryzmu. Dla porównania szacunkowo 350 mld USD przeznaczyły jak dotąd Stany Zjednoczone na „wojnę z terroryzmem”. A zatem rząd USA zainwestował około 29 tys. razy więcej środków w to, aby walczyć z terroryzmem, niż w to, aby go zrozumieć”.

¹⁴ Jedną z takich indygeniczną teorię terroryzmu motywowanego islamem proponują indonezyjscy badacze. James Liu i Mark Woodward opracowali trzystopniowy model. Pierwszym stopniem jest zagrożenie o charakterze egzystencjonalnym, które dotyczyć może sytuacji międzynarodowej, albo krajowej, a jej przedmiotem są muzułmanie. Stopień drugi polega na bipolarnym podziale świata na wierzących i niewierzących, oraz określeniu relacji między nimi jako wojny (∞ usprawiedliwia ofiary). Ostatni stopień odnosi się do ideologii dżihadu, która wywołuje reakcję na zagrożenie w postaci przemocy motywowanej religijnie — por. Liu i. Woodward (2013, 79).

Literatura:

- Akhmedova, K., Speckhard, A. (2006). A Multi-Casual Analysis of the Genesis of Suicide Terrorism: The Chechen Case. w: Tangled Roots: Social and Psychological Factors in the Genesis of Terrorism, J. Victoroff (red.), NATO Security through Science Series, IOS Press
- Bloom, M. (2009). Chasing Butterflies and Rainbows: A Critique of Kruglanski et al.'s "Fully Committed: Suicide Bombers' Motivation and the Quest for Personal Significance". *Political Psychology*, 30(3)
- Bolechów, B. (2010). *Terroryzm. Aktorzy, statysci, widownie*. Warszawa: PWN
- Dawkins, R. (2001). Religion's misguided missiles. *The Guardian*, 15 września, <http://www.theguardian.com/world/2001/sep/15/september11.politicsphilosophyandsociety1>
- Fair, C., Shepherd, B. (2006). Research Note: Who Supports Terrorism? Evidence from Fourteen Muslim Countries, w: Tangled Roots: Social and Psychological Factors in the Genesis of Terrorism, J. Victoroff (red.). NATO Security through Science Series, IOS Press
- Frisch, H. (2005). Has the Israeli-Palestinian Conflict Become Islamic? Fatah, Islam, and the Al-Aqsa Martyrs' Brigades. *Terrorism and Political Violence*, 17(3)
- Ginges, J. (b.r.w.). Devotion to God or to the Collective? Understanding the relationship between religion and popular support for suicide bombing Working Paper, Research Center for Group Dynamics, University of Michigan
- Ginges, J., Hansen, I., Norenzayan, A. (2003). Religion and Support for Suicide Attacks. *Psychological Science*, 20(2)
- Górak-Sosnowska, K. (2009). Muzułmanie o terroryzmie w świetle badań sondażowych. w: *Ewolucja terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku*. M. Malinowski, R. Ożarowski, W. Grabowski (red.). Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
- Hafez, M. (2006). Moral Agents, Immoral Violence: Mechanisms of Moral Disengagement in Palestinian Suicide Terrorism. w: Tangled Roots: Social and Psychological Factors in the Genesis of Terrorism, J. Victoroff (red.), NATO Security through Science Series, IOS Press
- Holys, B. (2009). *Terroryzm*, Warszawa: LexisNexis.
- Horgan, J. (2003). In the Search for the Terrorist Personality. w: *Terrorists, Victims and Society. Psychological Perspectives on Terrorism and its Consequences*, Wiley
- Jones, J. (2008). *Blood that cried out from the Earth. The Psychology of religious terrorism*. Oxford: Oxford University Press
- Jones, J. (2011). Sacred Terror: The Psychology of Contemporary Religious Terrorism. w: *The Blackwell Companion to Religion and Violence*, A. Murphy (red.). Wiley-Blackwell
- King, M., Noor, H., Taylor, D. (2011). Normative Support for Terrorism: The Attitudes and Beliefs of Immediate Relatives of Jema'ah Islamiyah Members. *Studies in Conflict & Terrorism*, 34
- Kruglanski, A., Chen, X., Dechesne, M., Fishman, S., Orehek, E. (2009a). Fully Committed: Suicide Bombers' Motivation and the Quest for Personal Significance. *Political Psychology*, 30(3)
- Kruglanski, A. (2006). Predictor of Support for Anti-Western Terrorism. *START Research Brief*, październik
- Kruglanski, A. (2013). Psychological insights into Indonesian Islamic terrorism: The want, the how and the why of violent extremism. *Asian Journal of Social Psychology*, 16
- Kruglanski, A., Chen, X., Dechesne, M., Fishman, S., Orehek, E. (2009b). Yes, No, and Maybe in the World of Terrorism Research: Reflections on the Commentaries. *Political Psychology*, 30(3)

- Ladkar, J., (2013). The Psychopathology and Profiles of Terrorism: A Cultural V-Spot. *The Journal of Psychohistory*, 41(2), jesień
- LaFree, G., Morris, N., Dugan, L., Fahey, S. (2006). Identifying Cross-National Global Terrorist Hot Spots. w: *Tangled Roots: Social and Psychological Factors in the Genesis of Terrorism*, J. Victoroff (red.), NATO Security through Science Series, IOS Press
- Liddle, J., Machluf, K., Shackelford, T. (2010). Commentary: Understanding Suicide Terrorism: Premature Dismissal of the Religious-Belief Hypothesis, *Evolutionary Psychology*, 8(3)
- Liu, J., Woodward, M. (2013). Towards an indigenous psychology of religious terrorism with global implications: Introduction to AJSP's Special Issue on Islamist terrorism in Indonesia. *Asian Journal of Social Psychology*, 16
- Malecková, J. (2006). Terrorists and the Societies from which they come. w: *Tangled Roots: Social and Psychological Factors in the Genesis of Terrorism*, J. Victoroff (red.), NATO Security through Science Series, IOS Press
- McCauley, C. (2012). Testing Theories of Radicalization in Polls of U.S. Muslims. *Analyses of Social Issues and Public Policy*, 12(1)
- Merari, A. (1990). The readiness to kill and die: Suicidal terrorism in the Middle East. w: *Origins of Terrorism: Psychologies, Ideologies, Theologies, States of Mind*. W. Reich (red.). Washington: The Woodrow Wilson Center Press
- Moghaddam, A. (2008/2009). Motives for Martyrdom. Al-Qaida, Salafi Jihad, and the Spread of Suicide Attacks. *International Security*, 33(3), zima
- Moghaddam, F. (2006). *From the terrorists' point of view: what they experience and why they come to destroy*. Praeger Security International
- Most Victims of Islamic Terrorism are Muslims... And Why America is Blame For It (2012). LoonWatch.com, <http://www.loonwatch.com/2012/06/most-victims-of-islamic-terrorism-are-muslims-and-why-america-is-to-blame-for-it/>, 18 czerwca
- Mousseau, M. (2011). Urban poverty and support for Islamist terror: Survey results of Muslims in fourteen countries, *Journal of Peace Research*, 48(1), styczeń
- Muluk, H., Sumaktoyo, N., Ruth, D. (2013). Jihad as justification: National survey evidence of belief in violent jihad as a mediating factor for sacred violence among Muslims in Indonesia. *Asian Journal of Social Psychology*, 16
- Muslim Public Opinion on US Policy, Attacks on Civilians, and al Qaeda. (2007). Program on International Policy Attitudes, University of Maryland
- Olechowicz, K., Matusitz, J. (2003). The Motivations of Islamic Martyrs: Applying the Collective Effort Model. *Current Psychology*, 32
- Pape, R. (2005). *Dying to Win: The Strategic Logic of Suicide Terrorism*, Random House
- Pyszczynski, T., Solomon, S., Greenberg, J. (2003). In the wake of 9/11. *The Psychology of Terror*, American Psychological Association, Washington DC
- Revisiting the Arab Street. Research from Within (2005). Center for Strategic Studies, University of Jordan
- Rogers, M., Loewenthal, K., Lewis, C., Amlôt, R., Cinnirella, M., Ansari, H. (2007). The role of religious fundamentalism in terrorist violence: A social psychological analysis. *International Review of Psychiatry*, 19(3)
- Sageman, M. (2008). *Sieci terroru*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
- Saikal, A. (2007). Radical Islamism and the 'War on Terror'. w: *Islam and Political Violence. Muslim Diaspora and Radicalism in the West*. S. Akbarzadeh, F. Mansouri (red.). London: IB Tauris

- Saudier, G., Geuy Akers, L., Shen-Miller, S., Knežević G., Stankov, L. (2009). Patterns of Thinking in Militant Extremism. *Perspectives on Psychological Science*, 4(3), maj
- Shapiro, J., Fair, C. (2009/2010). Understanding Support for Islamist Militancy in Pakistan. *International Security*, 34, 3, zima
- Silke, A. (1998). Cheshire-cat logic: The recurring theme of terrorist abnormality in psychological research. *Psychology, Crime & Law*, 4(1)
- Silke, A. (2003). *Becoming a Terrorist. w: Terrorists, Victims and Society. Psychological Perspectives on Terrorism and its Consequences.* A. Silke (red.). Wiley
- Stohl, M. (2006). Knowledge Claims and the Study of Terrorism. w: *Tangled Roots: Social and Psychological Factors in the Genesis of Terrorism*, J. Victoroff (red.), NATO Security through Science Series, IOS Press
- Victoroff, J. (2005). The Mind of the Terrorist: A Review and Critique of Psychological Approaches. *The Journal of Conflict Resolution*, 49, 1
- Victoroff, J. (2006). Introduction: Managing Terror: The Devilish Transverse from a Theory to a Plan. w: *Tangled Roots: Social and Psychological Factors in the Genesis of Terrorism*, J. Victoroff (red.), NATO Security through Science Series, IOS Press
- Victoroff, J., Adelman, J., Matthews, M. (2012). Psychological Factors Associated with Support for Suicide Bombing in the Muslim Diaspora. *Political Psychology*, 33(6)
- Victoroff, J., Qouta, S., Celinska, B., Abu-Safieh, R., Adelman, J., Stern, N. (2006). Sympathy for terrorism: Possible interaction between social, emotional, and neuroendocrine risk factors. w: *Tangled Roots: Social and Psychological Factors in the Genesis of Terrorism*, J. Victoroff (red.), NATO Security through Science Series, IOS Press